





## Koniec bońskiej kanikuli

Chociaż trwa jeszcze lato, nad Renem wyczuwa się już atmosferę gorącej jesieni politycznej, jaka wkrótce czeka Niemiec Republikę Federalną. 5 sierpnia powrócił z urlopu w Norwegii kanclerz Brandt, tuż po nim pojawił się wicekanclerz i minister spraw zagranicznych Scheel. Willy Brandt, któremu niektórzy zarzucali ostatnio zbyt pasywną postawę wobec aktywizacji chadeckiej opozycji i wobec wewnątrzpartyjnych kontrowersji w SPD, ruszył ostro do ataku. Na początek odbył konferencję prasową, na której przedstawił indeks najpilniejszych spraw jakie czekają w najbliższym czasie koalicję rządową, a także przedwyborczą strategię swej partii.

Jesienne wybory parlamentarne, przewidziane na 3 grudnia br., wysuwają się stopniowo na czoło tematów na bońskiej scenie politycznej, a rozpoczynająca się wkrótce kampania wyborcza należy będzie zapewne nie tylko do najkosztowniejszych (same tylko partie chadeckie zamierzają przeznaczyć na cele walki wyborczej 100 mln marek), ale również i do najbardziej zaciętych z wszystkich dotychczasowych.

Walka chadeckiej opozycji z obozem rządowym zapowiada się ostro i bezpardonowo. Komentatorzy polityczni nie wykluczają, że ostateczna rozgrywka wyborcza, poprzedzona może zostać zwołaniem przez CDU i CSU nadzwyczajnej sesji Bundestagu, na której ponownie poddana zostanie krytyce polityka budżetowa i finansowa rządu. Dojść może również — choć wydaje się to mało prawdopodobne — do powtórnego zgłoszenia wniosku o wyrażenie tzw. konstruktywnego wotum nieufności dla kanclerza Brandta.

Na razie jednak trwa sytuacja parlamentarnego remisu. Rząd koalicyjny wolałby uniknąć do czasu wyborów bezpośredniego starcia z koalicją Barzela i Straussa, poświęcając uwagę — obok spraw socjalnych i gospodarczych — niektórym pilnym problemom polityki zagranicznej. Do spraw najbardziej w tej chwili aktualnych należą rozmowy z NRD, przygotowania do zapowiedzianej na październik konferencji na szczycie krajów wspólnoty zachodnio-europejskiej, dalsza poprawa stosunków z krajami Europy Wschodniej, ewentualna normalizacja stosunków z Chińską Republiką Ludową oraz kwestia przygotowań do europejskiej konferencji bezpieczeństwa.

Osiągnięcie porozumienia ze wschodnim sąsiadem stanowi dla bońskiej koalicji rządowej klucz do dalszych postępów na drodze normalizacji z państwami Europy Wschodniej, a zawarcie przed wyborami układu generalnego między dwoma państwami niemieckimi stanowiłoby dla SPD i FDP duży atut wyborczy. W interesie Europy i rządu federalnego leży sukces tych rokowań. Tym bardziej — dodajmy — że bońskiej inicjatywy sprzyja „ciepły powiew z Krymu” gdzie podczas niedawnego spotkania przywódców partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych raz jeszcze potwierdzono potrzebę kontynuowania procesów odprężeniowych na naszym kontynencie.

## Precyzyjne akcje śmigłowców wielokrotnie przyspieszają tempo prac

doskonale sprzęt i świetne wyszkolenie naszych lotników przysporzyły gospodarce narodowej wielomilionowych oszczędności. Przy pomocy wojskowych śmigłowców typu „Mi-8” przeprowadzono bowiem kilkanaście operacji remontowych i montażowych w zakładach produkcyjnych. Operacje te opatrzone na wojskowy wzór kryptonimami.

Operacja „Iskrownik” — w Fabryce Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego w Ostrowie Wielkopolskim zamontowano 3 chwytaki iskiek na żeliwniakach w nowo budowanej odlewni. Każdy iskrownik

ważył 2800 kg, a akcja trwała niecały dzień...

Operacja „Korund” — w Kole, w Fabryce Materiałów ściernych na szczycie zbiornika żołnierze ustawiają 2 filtry powietrza; akcja trwa 30 minut...

Operacja „Dach” — w Zakładach „Ursus” k. Warszawy zdemontowano stare i założono nowe iskrowniki. Pomoc wojska skróciła czas montażu z 14 dni do 2 godzin...

Operacja „Zefir” — w Fabryce Obrabiarek w Jarocinie na szczycie 12-metrowej chłodni umieszczono blisko 2-tonowy wentylator. Akcja zajęła lotni-

kom 5 minut, normalnie trwałaby 2 dni...

Operacja „Malwa” — w Spółdzielni Produkcyjnej w Szczekocinach ustawiono kilkudziesięciometrowy komin i podwyższono drugi komin...

Operacja „Świt” — najcięższa z przeprowadzonych; zdemontowano 4 zużyte płaszcze mokrych chwytaczy iskiek i za instalowano na ich miejsce nowe. Bez pomocy lotników zakład musiałby całkowicie wstrzymać produkcję w oddziale odlewni na kilka dni. Żołnierze zaoszczędzili ponad 3 mln zł...

Operacja „Gryfia” — w ciągu niespełna 2 godzin wymieniono kominy w Szczecińskiej Stoczni Remontowej. Wymieniane kominy miały po 17 i 19 metrów długości i ważyły ponad 2 tony każdy...

Akcjami tymi dowodzili pplk. mgr inż. pilot Kazimierz Pogorzelski i pplk. pilot Zbigniew Jedynak. Żołnierze, którzy przeprowadzali te akcje wyspecjalizowali się w tego rodzaju pracach; cywilne brygady montażowe wykonują takie prace w dłuższych terminach, a zakładom produkcyjnym grozi w związku z tym straty spowodowane przestoja mi w produkcji. Nic dziwnego, że lotnicy mają ciągle pełny portfel zamówień na podobne prace. (PAP)

## Zdzisław Żandarowski w Wielkopolsce

Dokończenie ze str. 1

istnieją właściwe proporcje między wzrostem wydajności a wzrostem płac. Niektóre przedsiębiorstwa notują zbyt duży wzrost kosztów, a zbyt małą akumulację.

Zdzisław Żandarowski obszernie poinformował zebranych o niektórych ważnych sprawach dotyczących polityki partii i jej kierownictwa w dziedzinie akcji żniwnej i polityki rolnej w ogóle, o sprawach ekonomicznych, o stosunkach międzyludzkich w procesie produkcji. Mówca podkreślił pomyślnie wyniki ekonomiczne w gospodarce naszego kraju oraz omówił niektóre sprawy organizacyjne partii.

I sekretarz KW PZPR, zamyszkając spotkanie, podkreślił konieczność ciągłej mobilizacji partii i potrzeby „partyjnego niepokoju działania”. Chodzi o to, żeby żadne największe na wet sukcesy nas nie uspokajały. Jest bowiem na każdym odcinku naszego życia, na każdym stanowisku pracy bardzo dużo do zrobienia. Nie ma takiej sytuacji żeby nie można było czegoś zmienić na lepsze. (mf)

## Strajk pilotów we Włoszech

W śróde przystąpili do strajku pracownicy krajowych linii lotniczych we Włoszech „Alitalia”. Łączność lotnicza Rzymu z większymi miastami Włoch została w znacznym stopniu sparaliżowana.

Piloci włoscy wysuwają żądania ekonomiczne i grożą rozszerzeniem strajku na loty zagraniczne, jeśli ich postulaty nie zostaną uwzględnione. (ask)

## Nasilenie walk w rejonie Sajgonu

Wszystko wskazuje na to, że punkt ciężkości ofensywy sił wyzwoleniczych w Wietnamie Południowym przesunął się w rejon Sajgonu. We wtorek siły wyzwolenicze ostrzelały pozycje wojsk sajskońskich w pobliżu miasta Long Thanh oddalonego o 24 km na wschód od stolicy Wietnamu Południowego. Dowództwo sajskońskie rzuciło w ten rejon posiłki i wezwało na pomoc lotnictwo USA.

Lotnictwo USA bombardowało w śróde w dalszym ciągu cele na terenie DRW. (PAP)

## Cenna pozycja Instytutu Zachodniego

Nakładem Instytutu Zachodniego w Poznaniu ukazało się w tych dniach kilka nowych i interesujących pozycji. Należy do nich np. obszerna publikacja pt. „Polska — NRF — prześlanki i proces normalizacji stosunków”.

Książka, będąca wyborem tekstów publikowanych na łamach polskich czasopism naukowych, pokazuje m. in. historię stopniowego kształtowania się w NRF społecznych przesłanek nowego podejścia do kontaktów z Polską i polski punkt widzenia na obecny i przyszły stan stosunków z NRF. Wśród zamieszczonych prac znajdują się pierwsze interpretacje układu z punktu widzenia jego znaczenia dla Polski, sytuacji międzynarodowej i stosunków polsko-zachodniowiejskich, jak również jego oceny z punktu widzenia prawa międzynarodowego.

W książce zamieszczono też obszerny aneks, na który składają się fragmenty ważniejszych dokumentów polskich i zachodniowiejskich, co ma umożliwić szerokiemu kręgowi czytelników źródłowe pogłębienie znajomości faktów politycznych i wyrobienie samodzielnego oceny wydarzeń będących treścią publikacji. (PAP)

## Przejście graniczne w Niedzicy

Główny Urząd Cel informuje, że przejście graniczne w Niedzicy (woj. krakowski) otwarte jest wyłącznie dla obywateli polskich i czechosłowackich, udających się na podstawie przepustek na ściśle określony obszar. Turyści posiadający inne dokumenty uprawniające do przekraczania granicy państwowej proszeni są o korzystanie z niedalekiego przejścia — w Łysej Polanie.

Główny Urząd Cel komunikuje jednocześnie, że na przejściu granicznym w Niedzicy nie ma obecnie warunków dla dokonywania odpraw granicznych, m. in. osób podróżujących tranzytem przez Czechosłowację na Węgry. (PAP)

## Obozy specjalistyczne w Rudnie

### ZMS-owskie Lato 72

Na wczorajszej konferencji prasowej, wiceprzewodnicząca ZW ZMS Alina Napierała i komendant ośrodka rekreacyjno-szkoleniowego Piotr Bober, poinformowali o przebiegu Akcji Lato-72 na terenie Rudna koło Wolsztyna. W jej ramach zorganizowano 6 turnusów po 10 obozów każdy, dla 450 osób.

W czerwcu w ośrodku odpocząli pracownicy „Społem” oraz aktyw przedsiębiorstw budowlanych; w lipcu — młodzież wielkopolskich zakładów pracy i działacze komisji racjonalizacji i wynalazczości, przygotowujący się do udziału w Turnieju Młodych Mistrzów Techniki. Pierwszą połowę sierpnia zarezerwowano dla uczniów liceów i techników, zaś drugą dla szkół zawodowych, przyzakładowych i doksztalcających.

We wrześniu 120 wyróżniających się pracowników Studentów Praktyk Robotniczych oraz 80 aktywistów funkcyjnych z wyższych uczelni, przygotowujących się do pracy organizacyjnej w ciągu roku akademickiego. Będą oni gospodarzami ośrodka wspólnie z przedstawicielami poznajskich zakładów produkcyjnych i młodzieżą z Kopalni Węgla Brunatnego w Koninie.

Obok bogatego programu sportowo-rekreacyjnego i turystycznego (np. biegi patrolowe czy rejsy po jeziorze), odbywają się dla poszczególnych grup zajęcia dotyczące historii i aktualnych zagadnień ruchu młodzieżowego, psychologii,

pedagogiki i socjologii oraz problemów samych organizacji. W ramach bloku kulturalnego przygotowuje się wieczory poezji, występy chórów obozowych, seanse Dyskusyjnego Klubu Filmowego itp.

Udziałem w czynach społecznych, w zbiorce pieniędzy na budowę domu im. Janka Krasickiego w Limanowej, czy kontynuowanej przez ZMS-owców akcji „Serdeczna krew” — uczestnicy obozów starają się podziękować za zapewnienie im atrakcyjnego i kształcącego wypoczynku. (ask)

## Turyści ubierajcie się ciepło!

## W Jugosławii panuje temperatura jak w zimie

Tematem dnia jest tu pogoda, mówiąc zaś dokładniej — niepogoda i kaprysy aury tak nietypowe o tej porze w tym bądź co bądź, południowym kraju. O niepogodzie sporo mówi się i pisze, a także oblicza straty, jakie wyrządzi tegoroczne lato.

Największe szkody wyrządziły powodzie terenom rolniczym północnej Chorwacji i Słowacji. Co najmniej 100 tys. hektarów pól zalały wody Drawy i Mury. W wielu miejscowościach w ogóle nie było żniw, gdyż zbiory zabrała woda. Straty poniesione przez rolników i sadowników są obliczane w setkach milionów nowych dinarów.

Niepogoda może wwrzeć ujemne skutki także w dziedzinie turystyki. W końcu ludzie przestają nad Adriatyk po słońcu, nie po to by moknąć w deszczu. A deszcz było w tym roku bardzo dużo i wcale go jeszcze nie było. W lipcu i sierpniu wszelkie rekordy w tej mierze. W samym Belgradzie spadło trzy razy więcej opadów niż kiedykolwiek od 40 lat, a w Mostarze 6 razy więcej, niż wynosi przeciętna dla tego miasta w lipcu.

Meteorolodzy nie są optymistami. Nie zapowiadała cienia, wysokich temperatur i dużo słońca. Od 20 sierpnia ma znowu nadejść fala chłodnego powietrza. Temperatura spadnie — tak przynajmniej mówią meteorolodzy — do 10 najwyżej 15 stopni.

Co w takim przypadku doradzić turystom, którzy pragną wyjechać nad Adriatyk i nie marznąć? Trzeba niołować się możliwie najbardziej na południu. Na pewno najlepiej będzie na

wyspach Hvar, Vis, Korzula lub Lastovo. Także na czarnogórskiej Riwierze — w okolicach Petrova, Ucinja i Baru — można spodziewać się dobrej niekapryśnej pogody. Na północy na środkowym i północnym Adriatyku, szczególnie zaś w Istrii, trzeba się liczyć z możliwością niskich temperatur i z opadami. Takie są prognozy, które sporządzili tutejsi meteorolodzy. Ktoś może wątpić, ale musimy dodać, że ich dotychczasowe zapowiedzi, niestety, sprawdziły się niemal w stu procentach. (PAP)

## Przemysł japoński płaci odszkodowanie

Sąd Najwyższy Japonii zatwierdził wyrok niższej instancji, skazujący przedsiębiorstwo przemysłowe „Mitsui” na wypłacenie odszkodowania rodzinom 14 osób zmarłych wskutek zatrucia pól ryżowych przez tę firmę.

Sąd najwyższy polecił wypłacenie rodzinom odszkodowania w wysokości 148 mln jenów (185 tys. funtów szterlingów). (PAP)

## Izrael nie zezwala na powrót uchodźców

Agencje zachodnie w depeszach z Jerozolimy piszą o nowym skandalu, który ujawnia politykę rządu izraelskiego wobec uchodźców arabskich.

Przed dwoma dniami kilkuset Arabów wyznania greckokatolickiego, dawnych mieszkańców wsi Berem i Ikrit (leżących w Izraelu nad granicą z Libanem) powróciło do swych domostw, z których po wojnie 1948 roku zostali przez mocą usunięci. Władze wojskowe, usuwając ich z domów, złożyły wówczas przyrzeczenie, że będą mogli — gdy działania wojenne ustaną — powrócić do swych ojczystych wiosek.

Evakuowani Arabowie powrócili więc do wsi Berem i Ikrit, schronili się tymczasowo w kościele maronickim — jedynym budynku, jaki stoi jeszcze w tej wsi. Jednak władze izraelskie poczyniły ich zachowanie za demonstrację i przeciwko uchodźcom skierowano oddziały policji; doszło do starć, w trakcie których zatrzymano ok. 20 osób.

W sprawie powracających uchodźców interweniował arcybiskup Joseph M. Raya, głowa kościoła grecko-katolickiego w Izraelu. Przeprowadził on rozmowę z premierem Goldą Meir. Interwencja ta nie przyniosła jednak rezultatów. Pani premier zdecydowała, że uchodźcy nie mogą powrócić do Berem z dwóch powodów: „z uwagi na bezpieczeństwo państwa” oraz dlatego, że zezwolenie im na osiedlenie się „byłoby niekorzystnym precedensem”.

Mimo licznych rezolucji ONZ, mimo oburzenia światowej społeczności sposobem traktowania palestyńskich uchodźców przez syjonistyczny rząd — Izrael nie zamierza wcale, jak widać, zrealizować najskromniejszych nawet praw wygnanych ze swej ziemi Palestyńczyków. (PAP)

## Losowanie premiowych bonów

Powszechna Kasa Oszczędności informuje, że dziewiąte losowanie premiowych bonów oszczędnościowych odbędzie się 15 sierpnia br. o godz. 9.00 w Warszawie przy ulicy Nowogrodzkiej 35/41.

W losowaniu wezmą udział wszystkie bony zakupione do dnia 14 sierpnia 1972 r. (PAP)

## Geografia po maoistowsku

W Pekinie ukazał się niedawno nowy „Atlas świata”. Wydawnictwo temu daleko do naukowego obiektywizmu. Oto co na jego temat pisał w poniedziałek moskiewskie „Izwiestia”.

Celem chińskiego „Atlasu świata” jest rozpalanie wrogości między narodami chińskim i radzieckim, wychowywanie ludności Chin w duchu nienawiści do innych narodów, zwłaszcza sąsiednich.

Autorzy atlasu fałszują historię stosunków między Rosją a Chinami, usiłując uzasadnić roszczenia terytorialne kierownictwa chińskiego do półtora miliona kilometrów kwadratowych terytorium radzieckiego.

Jako argument przytaczają wywody o „nierównoprawnych traktatach” między Rosją a Chinami w kwestiach granicznych, o „jakimś „zaborze” przez Rosję ziem chińskich. Warto w związku z tym przypomnieć, że w 1945 r. Mao Tse-tung mówił, iż ZSRR pierwszą zrealizował z nierównoprawnych traktatów i zawarł z Chinami nowe równoprawne porozumienie.

ChRL — pisza „Izwiestia” — jest w istocie jedynym wielkim państwem, którego kierownictwo rozpatruje spory terytorialne ze swoimi sąsiadami na północ i południu, na zachodzie i wschodzie. Niemniej jednak ten, kto wswuwa absurdalne żądania pod adresem ZSRR i podaje w wątpliwość przynależność do ZW. R. radzieckiego tych lub innych części terytorium, powinien pamiętać, jak ustosunkowała się ludźle radzieccy do tego typu roszczeń.

## Telefony donoszą

● Przy ul. Wrocławskiej w Ostrowie uderzył w przydrożne drzewo samochód prowadzony przez dyrektora PGR Bugaj w pow. wrzesińskim Kazimierza Węglarza. Prowadzący samochód i pracownik PGR-u Henryk Kurde-wicz zmarli, po przewiezieniu do szpitala. 8-letni Jacek Węglarz doznał ciężkich obrażeń i wstrząsu mózgu.

● Podczas pracy w Cegielni w Przysieci Starej w pow. kościańskim wpadł wraz z wózkiem do głębokiego sztybu windy Henryk W. Po przewiezieniu do szpitala, stwierdzono u niego ciężkie obrażenia, m. in. złamanie kregostupa.

● W Daszewicach w pow. poznańskim spłonął od iskry z ciągnika około hektar żyta na pniu, wartość blisko 10 tys. zł. Przyczyną — niezabezpieczenie ciągnika przed iskrzeniem. (b)



To na pewno pomyłka, przecież ci mówię, że moja mama zażywa pigułki antykoncepcyjne.

Odziesiąty serwis informacyjny opracował Witold de Mezer

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A 10 VIII 1972 Nr 189 (8851)



# NIE STRACIĆ NIC Z OKAZJI

Mamy się czym chwalić. Międzynarodowe zawody sportowe obrotowych. Sekcja koszykówki w II lidze państwowej. Druga drużyna w lidze wojewódzkiej. Juniorzy będą reprezentować województwo w rozgrywkach centralnych. A tu nie ma gdzie trenować, istniejąca „hala” mieści zaledwie 100 widzów...

Nie po raz pierwszy słyszę te słowa. Wypowiadali je różni ludzie. Ale teraz pobrzmiwa w nich ton optymizmu.

Marzyli członkowie ostrowskiego klubu sportowego Stal o własnej hali od dawna. Mołestowali władze miejskie, szukali dróg realizacji swego marzenia. Lecz czasy nie były im przychylne. Szanse miały tylko te inwestycje, które bezpośrednio służyły sprawom produkcji. A i teraz, choć uchwała VI Zjazdu PZPR wyraźnie precyzuje rolę sportu i turystyki, zalecając opracowanie długofalowego planu rozwoju bazy wypoczynkowej, sportowej i turystycznej dla poszczególnych regionów, inwestycja o wartości 13 mln. zł nie od razu doczekałaby się realizacji. Tym bardziej, że miasto potrzebuje dużego, ogólnodostępnego obiektu dla masowego sportu.

Z pomocą przyszedł przypadek. Czy jednak naprawdę przypadek? Tkwiły w środowisku ostrowskich sportowców tradycje społecznej roboty, sięgające roku 1947, kiedy to z niczego, własnymi rękami, robili swój stadion.

To było chyba jeszcze w 1968 roku. Wielkopolska Fabryka Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego „Spomasz” weszła w okres modernizacji i rozbudowy. Trzeba było rozebrać starą halę produkcyjną, by zyskać miejsce dla nowych obiektów. Tuż za plotem znajdowały się tereny klubu Stal. A może by tak oni?

Chwyciło. Członkowie klubu własnymi rękami dokonywali rozbiórki, oczyszczali cegłę, gronili materiał pod wymarzoną halę sportową. Była ich wtedy garstka zapalczywców, ufnych w siłę swego zaangażowania.

W domu Stanisława Morisona zbierali się przyjaciele i przyjaciele przyjaciół. Aleksander Klupś — dyrektor techniczny Ostrowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, Jerzy Kuczma i Zygmunt Boch — inżynierowie z tego samego przedsiębiorstwa, mgr inż. Wojciech Włosik z ostrowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego. Powoli z przyjacielskich pogawędek, których tematem była upragniona hala, wyłaniał się jej kształt konkretny. Aż któregoś dnia zapadła decyzja: zrobimy dokumentację, może wtedy z zebranej przez nas cegły naprawdę nam wyrośnie?

Czerwiec 1970 r. Dokumentacja gotowa, plany zatwierdzone. ZG ZZ Metalowców zaproponował pomoc. Przestali być sami.

W końcu 1971 r. położono kamień węgielny. Powoli zaczęły wyrastać mury części hotelowej. Inwestorem jest klub. Budują systemem gospodar-

czym, bez żadnej administracji. Nadzór nad budową sprawuje społecznie Aleksander Klupś, jej kierownikiem jest inż. Zygmunt Boch, nadzór autorski — inż. Jerzy Kuczma. Gospodarz obiektu, Kazimierz Piwoński, wydawanie sekcjom sprzętu i tym podobne zajęcia zlecił żonie, a sam nie opuszcza budowy. Przesejwa żwir, pilnuje porządku, a gdy obliczono, że oszklenie okien części hotelowej hali kosztowałoby sporo pieniędzy, sam tę robotę wykonał. Społecznie.

Nie on jeden. Zatrudniana przy budowie brygada (robo-



Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu i redakcja „Głosu Wielkopolskiego” podjęły wspólnie opracowanie cyklu reportaży i artykułów, poświęconych ludziom i faktom — w powiatach, miastach i wsiach Wielkopolski. Stanowią one żywą kronikę zaangażowania i inwencji po jedynych osobach oraz środowisk na rzecz wcielania w życie programu rozwoju kraju uchwalonego przez VI Zjazd PZPR, a przyjętego w Deklaracji Wyborczej FJN za podstawę działania wszystkich obywateli. Dzisiaj przedstawiamy inicjatywę z miasta OSTROW

cizną daje Ostrowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego wykonuje więcej, niż wymagają tego obowiązki. Postanowiła na przykład społecznie, po godzinach, wprawić wszystkie drzwi. Pracownicy Zakładów Automatyki Przemysłowej zadeklarowali pomoc przy przesiewaniu żwiru, porządkowaniu terenu itp. pracach. Inżynierowie ZAP: Stefan Zawidzki i Franciszek Zawisza opracowali projekt instalacji elektrycznej i wentylacji. Wielkopolskie Zakłady Produkcji Betonów „Wielfabet” dają masę betonową, wykonują potrzebne, nietypowe prefabrykaty. „Spomasz” da hali sportowej podłączenie do trafostacji.

Bo hala ta — Klubowa Hala Sportowa — jak ją oficjalnie przed miesiącem nazwano — jest ambicją niemal wszystkich ostrowian, jednocy ich we wspólnym froncie działania. Patrującej im Honorowy Komitet Budowy, z I sekretarzem KP PZPR Janem Majer czakiem i przewodniczącym PK FJN Kazimierzem Sztukowskim. Prace murarskie są na ukończeniu. Konstrukcje stalowe zamówiono we wrocławskim oddziale poznańskim „Mostostalu”. Na 30-lecie PRL hala będzie gotowa.

Na razie oglądam jej model w „pokoiku służbowym” budowanego hotelu, słucham opowieści o budowie, przerywa-

nej raz po raz telefonami. Stanisław Morisson, „w cywilu” główny księgowy Ostrowskiego Przedsiębiorstwa Usługowo-Nakładczego, prezes Stali do spraw inwestycyjno-remontowych, o którym opowiadają, że nie ma takich drzwi, których dla spraw swego klubu by nie otworzył, a budowie hali już dwa urlopy poświęcił, zna tu każdy drobiazg, każdy szczegół, dotyczący spraw klubu i budowy. Spod wznowionej właśnie hali prowadzi dziennikarza w głąb klubowego stadionu, gdzie „z niczego” wyrasta drugi obiekt sportowy basen kąpielowy.

W „Spomaszu” potrzebny był basen dla ochłodzenia urzędów. „Wyprowadzono” go więc poza fabrykę na sąsiadujące tereny „Stali” nadano odpowiedni kształt. Korzyść obustronna. Fabryka zyskuje na swoim terenie miejsce, „Stal” — basen kąpielowy z podgrzewaną wodą. Kto wie, może wkrótce powstanie tu nawet kryta pływalnia? Znajac zapał i upór stalowców...

Józefa Borowiaka prezesa klubu, dyrektora Zakładów Automatyki Przemysłowej, za stając w siedzibie dyrekcji „Spomaszu”. Właśnie z dyrektorem tegoż przedsiębiorstwa (i zarazem przewodniczącym Społecznego Komitetu Budowy Hali), Henrykiem Bakiem omawia kolejne wspólne przedsięwzięcia. ZAP buduje hotel robotniczy. Podwyższą go o jedno piętro — i „Spomasz” uzyska pomieszczenia dla swych pracowników. Rozmowa przetrzuca się na sprawy klubu, by znów wrócić do spraw zakładów. Jak to określił jeden z dyrektorów — wyszli poza swe interesy partykularne, by nie nie stracić z okazji rozwoju miasta i zakładu. Dają tego rozliczne przykłady.

Wracam myślą do pewnej rozmowy, prowadzonej przed kilku tygodniami w gronie osób zainteresowanych jak najbardziej sprawami miasta i powiatu. Padły wówczas, przytoczone przeze mnie już w innym artykule słowa o zaangażowaniu wszystkich patriotycznych, świadomych i aktywnych obywateli zjednoczonych we wspólnym Froncie Jedności Narodu, w sprawy narodu i państwa. Postawy dzisiaj prezentowane, są tego zaangażowania dalszym przykładem.

A gdy raz jeszcze udaję się na stadion, myślę nieco drogą i trafiam na jeszcze jeden, społeczny wysiłek wznoszący sportowy obiekt. Boisko Szkoły Podstawowej nr 5 im. Mieszka I. Tu także znajduje grupę społeczników, poświęcających tej budowie swój wolny czas. Marian Adamkiewicz — robotnik ZNTK, inż. Marian Miklas z Dyrekcji Inwestycji Miejskich, Julian Włodarczyk — pracownik Powiatowego Zarządu Dróg Lokalnych.

No cóż — nastał w Ostrowie czas inicjatywy...

BOGNA WOJCIECHOWSKA

\*) „Dla kibiców miejsca nie ma” — z cyklu „Czas Inicjatywy” O ludziach powiatu ostrowskiego („Głos” 22 czerwiec 1972).

## Oby nie tylko we Lwówku

Wnętrze stylowej, pełnej gołtyckiego wdzięku kawiarni „Rycerska” w Lwówku Śląskim (woj. wrocławskie). Przydałoby nam się więcej takich estetycznie urządzonych placówek gastronomicznych.

CAF — fot. Wołoszczuk



## Ujarmiony Wiluj

Korespondencja z Jakucji

50 LAT ZSRR

Jeśli stworzy przez pisarzy i poetów termin „wolna rzeka” oznaczałby niekiedy przez człowieka żywiołowy nurt wodny, to rzeki Jakucji były i są jeszcze „najwolniejszy mi z wolnych”. Kołyma, Indygirka, Jana, Oleniok, a nade wszystko matka tych rzek, przez Ewenków nazwana Jeliu ne, czyli Wielką Rzeką, a przez Rosjan Leną. Płyną te rzeki swobodnie i rozlewnie, i choć dawno już opuściły swe ogromne prakoryta, brzegi ich, nurt, zakola i rozlewiska mało różnią się dzisiaj od tego co oglądał tu człowiek z epoki paleolitu. Wolne rzeki! Termin piękny dla poetów tak jak dla mnie, patrzącego na jakuczką ziemię z wysokości 6 tysięcy metrów. Jakże piękny jest skomplikowany meander Leny czy Jany.

Dla ludzi borykających się z przyrodą, z surowym klimatem, w warunkach długiej i mroźnej zimy oraz kilkumiesięcznych nocy piękna będzie rzeka ujarmiona, służąca i pomagająca żyć człowiekowi. I dlatego już od dawna w pracowniach radzieckich inżynierów i energetyków opracowywane są plany ujarzmienia jakuczkich wolnych rzek, zaprzęgnięcia ich nurtu do poruszania turbin hydroelektrowni.

Pierwszy podał się Wiluj. Ale nie było to takie proste, mimo nagromadzonego doświadczenia, mimo zaangażowania specjalistów, którzy budowali już i Krasnojarską, i Bracką, i inne niemiennie sławne hydroelektrownie radzieckie. Wiluska GES miała być pierwszą elektrownią świata zbudowaną na wiecznej zmarzlinie, tuż przy kole polarnym.

Było to przedsięwzięcie gigantyczne, wydawałoby się przekraczające możliwości najtwardszych ludzi Północy i dla tego z podziwem patrzę na Borysa Miedwiediewa, dyrektora

wiluskiej hydroelektrowni, któremu, Borys Miedwiediew. Wiluj płynął w tym miejscu przez przełęcz w niewysokich górach. Stwierdzono, że góry zbudowane są z litej skały. To było wielkie szczęście ludzi i nieszczęście wolnego Wiluja. Te skały pomogły go ujarzmić. Na skałę, bez obawy o kaprysy wiecznej zmarzliny, można było budować wielkie gmachy, ustawić ciężkie agregaty, instalować słupy wysokiego napięcia. W skałę można było wykut tunel odprowadzający nadwyżkę wody w zbiorniku.

- Wiluska GES jest trzecią, po krasnojarskiej i brackiej, hydroelektrownią radziecką;
- jej zapora ma 700 m długości, 70 metrów wysokości, 300 m wynosi dolna, a 10 m górna szerokość nasypu;
- zbiornik wodny, niezbyt szeroki, ma 500 km długości;
- po zakończeniu budowy moc stacji wyniesie 648 MW...

I nic nie wskazuje na to, że jeszcze kilka lat temu, tutaj, gdzie teraz jest nowoczesny hall administracyjny budynku hydroelektrowni, królowała taiga i płynął sobie beztrudno wolny Wiluj.

Szczegółów budowy, tej całej romantycznej czy dramatycznej historii, mogącej stanowić materiał do kilku scenariuszy filmowych lub współczesnej powieści, dowiaduję się już później, w czasie podróży statkiem po „wiluskim morzu”, przy gotowaniu syberyjskiej uchy, a także na łódce i w trakcie zwiedzania miasta Czernyszewsk, o którym za chwilę...

Dyrektor Miedwiediew, sekretarz komitetu partyjnego Iwan Bardikow i jego zastępca Georgi Nikiforow, przedstawiciele rady miejskiej Mikołaj Iwanow — to ludzie, od dawna związani z tym rejonem i z budową elektrowni. Z mego punktu widzenia są sami „postaciami historycznymi” i doskonale znają historię budowy. Każdy z nich zaczyna swą opowieść podobnie: „Był rok 1964...”

Wtedy to potężna wywrotka „MAZ-525”, kierowana przez Michaila Titowa, wrzuciła w nury Wiluj pierwsze kamienie przyszłej zapory. Dzisiaj jest to zamierz chła przeszłość. A przecież było to tylko 8 lat temu. Dwa lata wcześniej, na miejsce, które geolodzy określili jako najlepsze dla budowy, przyjechał w nadwiłuskiej taigie obecny dyrektor elek

tracji, Borys Miedwiediew. Wiluj płynął w tym miejscu przez przełęcz w niewysokich górach. Stwierdzono, że góry zbudowane są z litej skały. To było wielkie szczęście ludzi i nieszczęście wolnego Wiluja. Te skały pomogły go ujarzmić. Na skałę, bez obawy o kaprysy wiecznej zmarzliny, można było budować wielkie gmachy, ustawić ciężkie agregaty, instalować słupy wysokiego napięcia. W skałę można było wykut tunel odprowadzający nadwyżkę wody w zbiorniku.

Skała! Błogosławiona skała... Tak się wydaje, słuchając opowieści pierwszych budowniczych wiluskiej GES. Ale naprzeciwko uruchomionej już stacji o mocy 308 MW, buduje się jej drugą część. Widzę tę budowę z lotu ptaka, stojąc na szczytach zapory. Te raz jest już wszystko normalnie. Pod bokiem prąd ciepła woda, na wzgórzu miasto budowniczych — Czernyszewsk z restauracjami, szkołami, basenem kąpielowym, przedszkolami, ciepłarniami. A mimo to skała opiera się, praca jest skomplikowana i ciężka. W roku 1964 trzeba było zaczynać od wybudowania sobie chatki lub ustawienia namiotu, a pierwsza maszyna, która tu się zjawiała, przebyła istną drogą przez mękę, długości trzech tysięcy kilometrów z portu Osietrowo nad Leną, prowizorycznym zimowym szlakiem przez zamrażnięte wertepy, tajgę i góry, gdzie trzeba było rąbać przejazdy i podjazdy.

Filmy i opowieści o bohaterach wyczynach ludzi z wielu budów wydają mi się śmiesznymi dykteryjkami, kiedy patrzę na wielotonowy agregat, który w całości na samochodach przyjechał tutaj właśnie zimą drogą. Były takie odcinki, na których trzeba było dodatkowo zamrażać pokrywę lodową, aby ta normalna, dwumetrowa nie załamała się pod ciężarem agregatu. Były takie miejsca, w których dynamitem trzeba było wysadzać brzeg, aby samochód z ładunkiem mógł się wspinać na stąki ład. Słowem — cała epopeja...

Wiluska GES i rozwijające się obok miasto Czernyszewsk, to początek ogromnej sprawy elektryfikacji Jakucji. Jeśli prąd elektryczny jest w naszym pojęciu błogosławieństwem i symbolem nowych czasów, dla tych ziem, dla których ciepło i światło znaczą życie, jest on błogosławieństwem do kwadratu. Już dzisiaj energia produkowana przez Wiluj oświetla, ogrzewa i porusza maszyny fabryk w Mirnym, Udaćnym i Czernyszewsku, a za parę lat stano- wić będzie centrum całego systemu obejmującego środkową i zachodnią Jakucję.

Jest to czynnik niezwykle ważny i istotny, gdyż co kilka miesięcy niezmordowani geolodowie meldują o nowych odkryciach, o nowych olbrzymich możliwościach tych ziem. Teraz właśnie zaczyna tętnić życie ciemne zagłębie diamentowe — Udaćnyj.

REMIGIUSZ SZCZĘSNOWICZ

A' GŁOS WIEKOPOLSKI 3 Nr 189 (8851) 10 VIII 1972

## Oblicza nowoczesności

## Wzornictwo przemysłowe na plan

nienia, wynagrodzenia i roli projektantów, wiele resortów ruszyło już z miejsca: wśród nich znajduje się przede wszystkim, który zagadnieniem reguluje specjalnym zarządzeniem ministra wydanym przed rokiem.

Zarządzenie powiada, że w celu realizacji tych zadań należy w zakładach pracy zorganizować służbę wzornictwa przemysłowego, zatrudnić projektantów form przemysłowych i umożliwić im pogłębienie wiedzy specjalistycznej przez utrzymywanie kontaktów z wyższymi uczelniami, przez uczestnictwo w wystawach z zakresu wzornictwa przemysłowego i wystawach handlowych i przemysłowych oraz w imprezach artystycznych.

Jak po roku wygląda realizacja tego zarządzenia? Oczywiście trudno dokonać przeglądu choćby części zakładów

tego potężnego resortu. Posłużmy się przeto przykładem jednego zakładu — Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach.

Działalność plastyków-projektantów można w tej fabryce ująć w trzech kierunkach. Pierwszy — to podniesienie na wyższy poziom wyglądu estetycznego zakładów i wnętrz pomieszczeń produkcyjnych i administracyjnych. Na tym polu ożywił działalność pracownicy plastyczno-dekoracyjnej, zatrudniającej kwalifikowanych plastyków.

Drugi kierunek — to uatrakcyjnienie pod względem plastycznym środków reklamy, w tym także licznych wydawnictw fabryki.

I wreszcie trzeci kierunek, bodaj najważniejszy — zacieśnienie współdziałania z plastykami na polu pro-

jektowania wyrobów. W tym celu Zakład Doświadczalny FSC w Starachowicach nawiązał współpracę z Państwową Wyższą Szkołą Sztuk Plastycznych we Wrocławiu, zapewniając konsultację plastyków-projektantów form przemysłowych. Przewiduje się także utworzenie w Zakładzie Doświadczalnym stanowiska głównego specjalisty do spraw wzornictwa przemysłowego i zatrudnienie kilku projektantów form przemysłowych.

Sprawom wzornictwa przemysłowego poświęca uwagę nie tylko Zakład Doświadczalny pracujący nad produkcją przyszłościową. Pomoc specjalistów od wzornictwa przemysłowego i ergonomii zapewniono także głównemu technologowi oraz zespołowi wydziałów maszyn i urządzeń specjalnych.

Ostatecznym celem tych przedsięwzięć jest produkcja wyrobów, które zapewniałyby komfort pracy oraz taki kształt produktu, który byłby syntezą technicznych i humanistycznych wartości jakościowych.

T. M.



# Fikcja za złotych

Jakie korzyści, poza rekonesansowo — krajoznawczymi, mogą wynikać ze spoglądania przez okno autobusu?

— Można na tym zarobić co najmniej 5 000 złotych. Tak w każdym razie wynika z akt sprawy karnej Józefa Gwizdka, byłego kierownika Powiatowej Stacji Zabiegów Ochrony Roślin (PSZOR) w Słupcy i współoskarżonych. Jeden z występujących w tej sprawie świadków (pracownik Wydziału Rolnictwa Prezydium PRN w Słupcy) stwierdził:

— J. Gwizdek zaproponował mi, abym wziął dodatkowe zajęcie w postaci nadzoru nad posypywaniem drogi łączącej Słupcę z Wilczną. Były to prace, w ramach akcji przeciwgołodziowej, prowadzone przez brygadę PSZOR. Gwizdek powiedział, że mogę sprawować taki nadzór ponieważ codziennie dojeżdżam autobusem z Konina do Słupcy, a więc trasą, której część ma być objęta moim nadzorem. Wyraziłem na to zgodę i meldowałem Gwizdkiemu o moich spostrzeżeniach dokonywanych z autobusu. Inaczej tego odcinka drogi nie kontrolowałem. Nie sporządziłem ani zestawienia wykonanych prac, ani rachunku za nie. Podpisałem na tomiastrach rachunek, wystawiony przez PSZOR, na kwotę 5 000 zł za mój nadzór. Kwotę taką otrzymałem...

Tyle świadek. Przyjmując tok jego rozumowania można powiedzieć, że wszyscy jesteśmy nadzorcami nie tylko akcji przeciwgołodziowej, ale również zaopatrzania sklepów, funkcjonowania placówek usługowych itd., itd. Co więcej, niejednokrotnie możemy nadzorować wnikliwiej niż cytowany świadek. Czy i jak drogi zostały posypane, łatwiej bowiem sprawdzić każdemu kierowcy i przechodniowi niż pasażerowi zatłoczonego autobusu, zwłaszcza wówczas, kiedy za oknami jesienno-zimowa szaruga.

Dotychczas nie było nikogo, kto kwapiłby się opłacać taki mimowolny i luźny nadzór oraz mający podobny charakter akwizycję. (Można utrzymywać — zgodnie z mentalnością wspomnianego świadka — że wszyscy jesteśmy... akwizytorami, gdyż często składamy zamówienia na wykonanie różnego rodzaju usług). Hojnie znał się w Słupcy, chociaż ich hojność kolidowała z regulaminem PSZOR, która wykonywała różne usługi m. in. transportowe.

Regulamin mówi, że prowadzi się do złożenia zamówienia na wykonanie prac (przez Stację) nie przysługuje pracownikowi jednostki zlecającej, może on natomiast wyjątkowo nadzorować tego rodzaju prace, za co — jeśli nadzór ten nie wynika z jego obowiązków służbowych — przysługuje mu wynagrodzenie.

Regulamin ten był łamany zgodnie ze swoistą filozofią życiową, której zasady jeden ze świadków tak skonkretyzował:

Mnie nie obchodziły regulaminy i jak mi pieniądze wypłacali, to chętnie je brałem... Brał on, brali inni — za nic. Niektórzy przyznali to przed Sądem.

Pracownik Spółdzielni Usługowo-Wytwórczej: Nikt na na-

szej budowie nie spisywał wody dostarczanej przez Stację. Mój nadzór nad dostawami polegał tylko na tym, że pytałem kogoś z budowy, czy dowieźli wodę.

Agronom: Przyznaje, że w rzeczywistości nie nadzorowałem żadnych prac, jedynie przechodząc ulicami widziałem — tak jak każdy przechodzień, że czasami były posypywane piaskiem.

Pracownik PZGS-u: Zarząd zlecił mi organizację dostaw żwiru. Zamówiłem więc środki transportowe w Stacji, co zostało przez jej kierownictwo potraktowane jako akwizycja. Dostałem pieniądze — 5 procent ogólnej wartości usług PSZOR.

Główny oskarżony J. Gwizdek powiedział Sądowi, że wyplacił niektórym osobom nieprzysługujące im wynagrodzenie, by ich pozyskać i w rezultacie zwiększyć liczbę zamówień na usługi Stacji. Nato miast część oskarżonych i część świadków wystawiła rachunki za niewykonane czynności nadzorcze i akwizycyjne lub jedynie podpisywała takie rachunki, po czym pobierała z kasy Stacji pieniądze i dzieliła się nimi z Gwizdkiem, a także z głównym księgowym PSZOR — Bogdanem Maślankowskim. Pierwszy, który pobrał pieniądze na „lewe” rachunki i przekazał je Gwizdkiemu w jego mieszkaniu, był osk. Izidor Król z MBM (na rozprawie utrzymywał, że 13 tys. słusznie mu się należało za ranne budzenie traktorzystów PSZOR). W trójkę wypito wówczas 2 litry wódki. Tym trzecim był osk. Józef Rogalski (pracownik Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Gnieźnie), który otrzymał pieniądze od Gwizdki dla niektórych osób w REDP (Obwód nr 5) w celu ich pozyskania.

Machinacjom często towarzyszyły libacje. Posłuchajmy osk. Gwizdka.

— Pieniądze, które uzyskałem z przestępstw w zasadzie przeżułem, bo piło się wódkę nie zawsze najtańszą. Do domu właściwie tych pieniędzy nie przynosiłem...

A zagarnął co najmniej 120 tys. zł, z czego sobie — po „odpaleniu udziałowcom” — zostawił około 40 tys. zł.

Smutne świadectwo wystawia ta sprawa profilaktyce przestępczości. Przecież już w 1965 roku NIK ujawniła w PSZOR nieprawidłowości w wypłacaniu wynagrodzeń za nadzór i akwizycję. W rezultacie opracowano regulamin i... na tym skończyła się profilaktyka. Kontrola w latach 1966 — 1969 nie było. Miał je przeprowadzać Wydział Rolnictwa Prezydium PRN, ale nie czynił tego. Ponoć przeskoczą były te same zmiany księgowych. Aliści nawet bez kontroli rzucały się w oczy różne nieprawidłowości; ot, choćby nadmierna kumulacja stanowisk. Osk. Daniela Parus (zagarnęła 28 tys. zł) pełniła funkcję księgowej i kasjerki PSZOR. J. Gwizdek najpierw był kierownikiem Powiatowego Związku Kółek Rolniczych (na pełnym etacie) i kierownikiem PSZOR (na półetacie). W 1965 roku przeszedł z PZKR na pełny etat do Powiatowej Stacji Kwarantanny i Ochrony Roślin, która planowała zadania dla PSZOR nadal przez niego kierowanej.

Najbardziej dziwny jednak fakt, że — delikatnie mówiąc

taryfa ulgowa wobec oskarżonych stosowana była dość powszechnie, także po ujawnieniu ich przestępstw. Kiedy na rozprawie zza stołu sędziowskiego padło pytanie — gdzie oskarżony obecnie pracuje? — Gwizdek odrzekł: jestem kierownikiem Stacji Kwarantanny i Ochrony Roślin w Słupcy. Odpowiedź Maślankowskiego (który zagarnął 73 tys. zł) brzmiała: jestem lustratorem Wojewódzkiego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych. (Wobec obu tych oskarżonych po ogłoszeniu wyroku, Sąd Wojewódzki zastosował areszt tymczasowy).

O tolerancji świadczą także opinie w 1972 roku wystawione Gwizdkiemu przez Prezydium PRN w Słupcy. Jest to właściwie laurka. Jedyny dysonans stanowi stwierdzenie, że kontrola w PSZOR „wykazała szereg nieprawidłowości w prowadzeniu dokumentacji” (oto jak można uniknąć brutalnego zwrotu „zagarnięcie” lub „kradzież”). W konkluzji opinii czytamy: „Gwizdek wykazał, że jest dobrym organizatorem pracy”.

Chroń nas Boże od takich do brych organizatorów lewych zarobków, a także od takich wyrozumiałych władz zwierzchnich tychże organizatorów.

MICHAŁ ŁUCZAK

P.S. Sąd Wojewódzki w Poznaniu najsurowsze kary wymierzył J. Gwizdkiemu (5 lat pozbawienia wolności, 40 tys. zł grzywny, utrata praw publicznych na 3 lata, część słowa konfiskata mienia, obowiązek wpłacenia na rzecz PSZOR 34 tys. zł i — wspólnie z Maślankowskim 59 tys. zł) oraz Maślankowskiemu, który został skazany na 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności, 20 tys. zł grzywny i 2-letnią utratę praw (Wyrok nie jest prawomocny). Wobec świadków, którzy popełnili przestępstwa, postępowanie zostało w śledztwie umorzone na zasadzie amnestii.

## Kartagina będzie przywrócona do życia

Ruiny Kartaginy, ongiś największego rywala Rzymu zostaną przywrócone do dawnej świetności.

Pod patronatem UNESCO rozpocznie się w niedalekiej przyszłości rekonstrukcja starożytnego miasta, położonego na północ od Tunisu, przewidzianą na okres około 15 lat. Koszty — pokrywane wspólnie przez UNESCO i Tunezję — obliczane są na ponad 20 mln. dolarów.

Prace poprowadzone zostaną szczegółowymi studiami archeologicznymi. Chodzi o to, aby wygląd miasta po rekonstrukcji był jak najbardziej zbliżony do pierwotnego. Tak więc turyści z całego świata oglądając ten relikwitu dawnej kultury — będący własnością całej ludzkości — jak powiedział generalny dyrektor UNESCO, Rene Maheu — będą mogli poznać kształt miasta z okresu jego świetności — wojen punickich i panowania wielkich wodzów Kartaginy — Hamilcara, Hasdrubala i wreszcie Hannibala. Miasto zostało zburzone przez żołnierzy rzymskich w 146 roku przed n.e., a mieszkańcom zabroniono osiedlenia się na ruinach. Później — tuż obok — wyrosło miasto rzymskie, zniszczone z kolei przez Wandalów w V wieku n.e.

Tunezja zwraca się dziś do całej ludzkości z hasłem: „Kartagina musi być wrócona życiu”. (PAP)

ANDRZEJ ZEYLAND

## WYSPY I SZCZĘŚLIWE

Nie zwariował jeszcze. Tutaj, na tym odludziu nie było żadnych kobiet ani dziewczyn. Zresztą żadna nie odważyłaby się tu przyjść. Ruda Krystyna ze zlewni nie wchodziła w ogóle w rachubę. Zrobiło mu się gorąco. Rozpiął kurtkę pod szyją. Niemożliwe? Jeżeli wierzyć Księdze, Krystyna była już tutaj. I tu właśnie, na strychu, w sianie załatwili całe to grzybobranie. Było to na długo przed przyjazdem Pięknego Miecia. I to podobno ona „pożytyła” Księdza tysiąc złotych. W każdym razie Ksiądz oddał pieniądze dziadkowi.

Nie, to nie mogła być i Krystyna. Ale kimkolwiek była ona, musiała tu czymś przyjechać. Oderwał się od muru i przeszedł aż pod bramę; lecz śnieg padał coraz gęstszy i nie można już było poznać, czy przejeżdżał tu samochód czy było tylko ślady kół ich wozu, zresztą też samochodowych tyle, że o zużytych już bieżnikach. Nie było się co oszukiwać. Wciąż jeszcze brak mu było odwagi, aby wejść do domu. Zaczął rozglądać się za siekierą. Narąbił drzewa. Bartek jak zwykle zapomniał, Wiciślak nie dopilnował. Szukał pretekstu do pozostania jeszcze na podwórzu. No nie mógł tego w sobie przetłamać; był to jakiś zupełnie bezsensowny lęk przed nią. Bo to na pewno była ona, a już nie Elżbieta, nie Krystyna, również nie matka i nie ciotka nie potrafiły grać na fortepianie, ale właśnie ona, tajemnicza i nieznana, jak i ta melodia, od której wszystko zaczęło się raz jeszcze.

A może to jest po prostu Anita? A jeżeli tak, to co jej powiedzieć, gdy zapyta o dziadka?

Dziadek chciał od Anioła za buraki. Najpierw wszystko, potem bodaj połowę. Dom już jest pod dachem. On, znaczy

## Praktyki robotnicze dla 3500 studentów

podobnie jak w latach ubiegłych, spora grupa poznających studentów odbywa w okresie wakacji obowiązkowe Studenckie Praktyki Robotnicze (SPR). W tym roku weźmie w nich udział około 3500 studentów, głównie z tzw. lat zerowych oraz I i II roku studiów. Poznańskie zakłady pracy zatrudniają ponad 1500 studentów głównie z Akademii Medycznej, Politechniki Poznańskiej i WSR.

Tegoroczna akcja praktyk robotniczych kieruje Wojewódzki Zespół Koordynacyjny, w którego skład wchodzi pełnomocnicy rektorów poznańskich uczelni oraz przedstawiciele organizacji młodzieżowych i rad narodowych.

Funkcje organizatora czasu wolnego od pracy przejął na siebie Zrzeszenie Studentów Polskich. W Radzie Okręgowej ZSP przygotowuje się do wyjazdu w teren „sztafeta artystyczna”, w której ramach studencki teatr pod nazwą „21” z UAM odwiedzi ze spektaklem wszystkie brygady pracujące w terenie. Każda brygada odwiedzona zostanie też przez przedstawiciela Rady Okręgowej ZSP. Dla uczestników praktyk przygotowano też — wademecum SPR, a dla studentów lat zerowych — informator dla studentów I roku.

Spora atrakcji czeka również na tych studentów, którzy odbywać będą praktyki w Poznaniu. Przygotowano dla nich karty wolnego wstępu do klubów studenckich oraz do kina „Kosmos”. Chętni będą mogli też brać udział w zajęciach sportowych prowadzonych przez instruktorów z Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego, a później w finałowej spartakiadzie, która odbędzie się w sierpniu.

W sierpniu rozpocznie prace większość brygad. Obecnie działają załadowe kilka hufców złożonych głównie z tych studentów, którzy nie odbyli praktyk robotniczych w roku ubiegłym. W Poznaniu pracują m. in. studenci Politechniki w „Lechii” i Poznańskie Fabryce Maszyn Złazynowych oraz Akademii Medycznej w Szpitalu im. Strusia. (map)

## Różne aspekty bhp

### DO REDAKTORA GKOŚU

Nasza akcja publicystyczna poświęcona sprawom bhp „Praca bezpieczna, pracą wydajną” spotkała się z odzewem ze strony czytelników, którzy w listach do redakcji piszą nam o swoich postulatach, a także i wątpliwościach związanych z tą akcją.

Kierowca Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Poznaniu Tadeusz Kuźniak pisze o uciążliwości pracy kierowców prowadzących autobusy „Jelcz” z silnikami „Leylanda”. Wraz ze zmiennikiem — pisze T. Kuźniak — mamy na stanie autobus marki „Jelcz” z silnikiem „Leylanda”, nr boczny 1549. Rzecz w tym, że silnik ten powoduje ogromny hałas, wibracje oraz drżenie całej konstrukcji autobusu bardzo uciążliwe i szkodliwe dla samopoczucia wszystkich użytkowników wozu ale przede wszystkim oczywiście dla kierowców.

Silnik „Leylanda” jest silnikiem wysoko obrotowym o wtrysku bezpośrednim, przez co jego praca jest bardzo głośna. Nie przeczę ma on sporo zalet, do których w pierwszym rzędzie zaliczyłbym długowieczność oraz łatwy rozruch. Z tych też powodów kupiliśmy tę konstrukcję. Za mocowany jest ten silnik na ramie „Jelcza” bez jakichkolwiek podkładek do gołej ramy autobusu. Wszelkie drżenia i wibracje przenoszą się przez to automatycznie na całą konstrukcję. Skrzynia biegów jest także nieprzystosowana do tego typu silnika wraz ze sprzęgłem, którego nigdy nie można dobrze docisnąć. Każde ruszenie z miejsca odbywa się więc z szarpnięciem sugerującym wszystkim, że kierowca po prostu nie umie jechać. „Kto takiemu dał prawo jazdy i to I kategorii”, myślał sobie zapewne o nas podróżnik. Po paru godzinach pracy na takim wozie mi kierowcy odczuwamy zmęczenie i zawroty głowy i jak tu mówić o dobrym samopoczuciu i bezpieczeństwie jazdy.

Inne aspekty bhp porusza w swojej korespondencji przewodniczący Technicznej Komisji Ochrony Pracy przy Zarządzie poznańskiego Oddziału Stowarzyszenia Włókienników Polskich — Jerzy Bartkowski:

„Uważam, że największym wrogiem bezpieczeństwa pracy jest formalistyka. Nieskuteczna jest

walka o bezpieczeństwo pracy prowadzona w abstrakcji: w sferze oddajonych instrukcji, pogadek czy zarządzeń lub biurokracjonalizacji podpisów pod dokumentami, (dotyczy to np. szkolenia bhp na stanowisku robotniczym), których robotnik nawet nie przeczytał. W ten sposób można unikać odpowiedzialności, ale nie można poprawić stanu bhp.

Ze wszystkich przepisów, nakazów i ostrzeżeń, z pracy ludzi odpowiedzialnych za bhp (kierowników komórek organizacyjnych i mistrzów) robotnik musi wynieść przekonanie, że związane to jest w sposób bezpośredni z jego osobistym bezpieczeństwem. Dążyć więc trzeba do stworzenia takiego klimatu w zakładach, by robotnicy inspirowali konkretne rozwiązania przyspieszające postęp techniczny, zwiększające bezpieczeństwo pracy. Dlatego w wielu zakładach przemysłu lekkiego objętych działaniem naszego Oddziału duży nacisk kładzie się na rozwój wynalazczości pracowników i wykorzystanie wszelkich innych uprawnionych dotyczących bezpiecznych warunków pracy. Np. w ZPO im. Komuny Paryskiej „Modena” w Poznaniu, w 1971 roku złożono 28 wniosków racjonalizatorskich, z których 9 dotyczyło różnych usprawnień bhp-owskich.

Zycie zmusza nas do poszukiwania dróg zmierzających do usprawnienia i ułatwienia pracy, jak też do maksymalnego obniżenia jej niebezpieczeństwa, likwidacji „współczynnika strachu”.

Czytelnik J. S. (nazwisko i adres znane redakcji) zgłosił na marginesie naszej akcji kilkadziesiąt pytań i wątpliwości. Przykładowo wybraliśmy z nich tylko niektóre. „Dlaczego księgarnie wysyłkowe i techniczna — pyta nasz czytelnik — zawałone przeróżnymi drukami nie posiadają instrukcji przeciwpożarowych, planów obrony pożarowej ani instrukcji specjalistycznych dla stacji paliw, magazynów itd. Dla czego brak plakatów ze znakami drogowymi we wszystkich formatach? Dlaczego na terenie województwa nie są ujednolicone numery alarmowe pożarowe — 08-98-9987? Dlaczego karty wypadku można otrzymać w księgarni, a protokoły wypadkowe tylko w ZUS-ie? Dlaczego czynniki nadzoru administracyjnego czy związkowego nie przestrzegają zgodnie z obowiązującymi uchwałami konieczności przedstawiania do zaopiniowania komisjom technicznym, ochrony pracy, służby p. poż. projektów inwestycyjnych względnie planów rozmaitych przeróbek czy przebudowy?” to niektóre tylko z pytań naszego czytelnika.

Czekamy na dalsze listy i sygnały traktujące o sprawach bhp. (ob-y)

## Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

### KSIĄŻECZKA PKO I PEŁNOMOCNICTWO

Mieszkanca Gostynia. — Czy pełnomocnictwo upoważnia do pobrania pieniędzy z oszczędnościowej książeczki PKO, w razie śmierci osoby, która takie pełnomocnictwo udzieliła?

RED.: — Pełnomocnictwo stałe w książeczce oszczędnościowej jest ważne tylko za życia jej właściciela. Po śmierci, o ile nie ma testamentu, część wkładów, wypłaca się w pierwszej kolejności osobie, która pokryła koszty pogrzebu (na podstawie dokumentu zgonu oraz rachunków pogrzebu), a

pozostałą kwotę przekazuje się członkom najbliższej rodziny (na podstawie postanowienia Sądu Powiatowego). (1651)

### JAKIE OBYWATELSTWO?

Janina S. — Proszę o wyjaśnienie mi jakie obywatelstwo ma dziecko, urodzone w Polsce z Polką i obywatelką?

RED.: — Urodzone w Polsce dziecko rodziców, z których jedno jest obywatelem polskim, drugie zaś obywatelem innego państwa — nabywa obywatelstwo polskie. Na obojga rodziców ciąży obowiązek złożenia w ciągu trzech miesięcy oświadczenia dotyczącego obywatelstwa noworodka. (Dz. U. nr 10, poz. 49 Ustawa o obywatelstwie polskim KPC str. 722, art. 6). (1610)



Ustanowiono trzy rekordy kraju

## Ciekawe pojedynki polsko-francuskie

Kilka świetnych wyników padło w pierwszym dniu meczu lekkoatletycznego Polska — Francja, rozgrywanego na stadionie „Skry” w Warszawie. Ustanowione zostały trzy rekordy Polski: 400 m kobiet — Danuta Piecyk — 52,3, 800 m — Elżbieta Skowrońska — 2.01,8, sztafeta 4 × 100 m mężczyzn — 38,8.

Po pierwszym dniu w meczu kobiet prowadzi Polki 31:20, a w meczu mężczyzn Polacy 107:98. 22-letnia Danuta Piecykówna nie uległa się sławy Francuzek — mistrzyni olimpijskiej Besson oraz Duclos. Poprowadziła w ostrym tempie i dopiero tuż przed metą przegrała z Duclos, ustanawiając rekord Polski — 52,3. Francuzka miała wynik o 0,2 sek. lepszy.

Młła niespodziankę sprawił 23-letni Zbigniew Jaremski, który wygrał bieg na 400 m mężczyzn z czasem 45,7, wyprzedzając rutynowanych rywali Badeskiego i Wernera. Do dziesiątki najlepszych biegaczy na dystansie 800 m awansowała 23-letnia Elżbieta Skowrońska, która po pięknym samolotnym biegu ustanowiła rekord Polski — 2.01,8.

Na słowa uznania zasłużyła także sztafeta 4 × 100 m. Mężczyźni startujący w składzie: Wagner, Cuch, Czerbiak, Nowosz umocnił się na czołowej pozycji na liście światowej ustanawiając nowy rekord Polski 8,8, o 0,1 sek. lepszy od poprzedniego wyniku, uzyskanego w Meksyku.

Oto najlepsze wyniki w poszczególnych konkurencjach:

4 × 100 m kobiet: 1. Polska (Flisnik, Bakulin, Jóźwik, Jedrejek) — 43,8, 2. Francja — 44,9; poza konkursem: Kuba — 44,0.

Dysk kobiet: 1. Nadolna (Polska)

### Sukces J. Centki

W ubiegły wtorek 8 bm., po prawie dwutygodniowych zmaganiach z kaprysami aury, dobiegły w Lesznie do końca trzecie w historii naszego zabytnictwa krajowe zawody szachowe kadry juniorów. W imprezie, rozgrywanej w ramach turnusu szkoleniowego, uczestniczyło 32 młodych pilotów, w tym dwie kobiety Anna Przybyła i Danuta Zatwarnicka oraz dwaj reprezentanci NRF.

W pełni zasłużony tytuł najlepszego uczestnika zawodów przypadł w udziale reprezentantowi Aeroklubu Poznańskiego — Januszowi Centce, który zdobył ogółem 4496 pkt. Sympatyczny poznański lata bardzo równo, wygrał jedną konkurencję a w pozostałych, z wyjątkiem ostatniej zajmował czołowe lokaty. Drugie miejsce wywalczył Leszek Dunowski (Gdańsk) — 4489 pkt., a trzecie — Jerzy Szempliński (Jelenia Góra) — 4391 pkt. Dalsza kolejność: 4. Tadeusz Golata (Bydgoszcz) — 4340 pkt., 5. Zbigniew Brzostowski (Leszno) — 4159 pkt., 6. Janusz Tórz (Bydgoszcz) — 4035 pkt., 7. Jan Wilgus (Lubin) — 4028 pkt., 8. Tadeusz Kowalski (Leszno) — 3991 pkt. 9.

Anna Przybyła zajęła 18 miejsce a Danuta Zatwarnicka 32.

### Fischer prowadzi 7:5

W Reykjaviku dokończono w środę 12 partię meczu szachowego o mistrzostwo świata między Borsem Spasskim i Robertem Fischerelem.

Partia zakończyła się remisem. Po 12 partiach prowadzi Fischer 7:5, 13 partia meczu rozegrana zostanie dzisiaj. (o-b)

## Dziś turniej żużlowy o „Złoty Kask“

Na torze Stadionu Olimpi na Gólcinie rozpocznie się dzisiaj o godzinie 19.00 tradycyjny indywidualny turniej żużlowy o „Złoty Kask”. Walka zapowiada się ciekawie, gdyż wezmą w niej udział najlepsi żużlowcy Polski. Znajdując się wśród nich będą m. in.: dwukrotny zwycięzca turniejów o „Złoty Kask” Antoni Woryna z ROW w Rybniku i prowadzący w turnieju Henryk Gluecklich z Polonii Bydgoszcz, Edward Jancarz i Zenon Plech ze Stali Gorzów, Paweł Waloszek ze Śląska Świętochłowice, Andrzej Wyglenda i Jerzy Gryt z ROW oraz Zdzisław Dobrucki z Unii w Lesznie.

Na uwagę zasługuje również, że organizatorzy zawodów przygotowali niespodzianki dla widzów, którzy wykupią programy. Na numer programów wylosowanych będzie bowiem wiele cennych nagród rzeczowych. Podczas przewy wystąpi reprezentacyjna orkiestra Wojsk Lotniczych. (b)

## dalekopisem

### MISTRZOSTWA EUROPY W TENISIE

Podczas rozpoczętych w środę w Budapeszcie tenisowych mistrzostw Europy, polscy zawodnicy odnieśli cztery zwycięstwa. Do II rundy awansowali: Fibak, Niedziwielki i Rybarczyk oraz Wieczorkówna i Kralówna.

### ZWYCIĘSTWO POLSKICH SIATKARZY

W Montpellier rozpoczęły się finały przedolimpijskich eliminacji w siatkówkę mężczyzn w których biorą udział drużyny Francji, Holandii, Polski i Rumunii.

Nasi siatkarze poważnie zwiększyli swe szanse na zdobycie jednego z dwóch premiowanych awansów do Monachium miejsce, zwyciężając w pierwszym pojedynku Holandię 3:0 (15:6, 15:9, 15:13). (o-b)

## W niedzielę 13 bm.

## Poznańscy motocykliści z szansami na tytuły MP

Przed I Międzynarodowym Wyścigiem Motocyklowym o „Gwiazdę Cytaeli” i puchar „Głosu Wielkopolskiego”, odbędą się cztery wyścigi wchodzące w skład siódmej eliminacji motocyklowych, wyścigów mistrzostw Polski. Poważne szanse na dobre miejsce w końcowej klasyfikacji ma dwóch zawodników Motoklubu Unia z Poznania Edmund Stachowski i Jerzy Szymkowiak. Ten ostatni broni tytułu mistrza Polski w klasie 250 ccm, zdobytego w roku ubiegłym. Aktualnie Szymkowiak po 6 eliminacjach zajmuje drugie miejsce z 45 punktami, a wyprzedza go Chomke z Cresovii Białystok, który zgromadził na swoim koncie 72 pkt. Również Stachowski w klasie 125 ccm plasuje się na drugiej pozycji za Urbaniakiem z AZS Warszawa. W pozostałych klasach prowadzi: 50 ccm Komenda (Avia Świdnik), klasa 173 ccm Bargiel (Cresovia Białystok). Warto tu dodać, że w klasyfikacji zespołowej prowadzi KS Wyczoł (woj. bydgoskie) zaś Unia zajmuje 5 miejsce.

Eliminacja w Poznaniu będzie więc okazją dla zawodników Unii zdobyć kolejnych punktów i ewentualnego wysunięcia się na pierwsze pozycje. Co prawda nie będą oni mieli za sobą atutu własnego toru, gdyż trasa jest dopiero przygotowywana i poznaniacy będą się mogli z nią zapoznać, podobnie jak inni zawodnicy, z całego kraju, dopiero w niedzielę podczas porannego treningu.

Przypominamy więc, że wyścigi motocyklowe, będące eliminacją do mistrzostw Polski, rozpoczynają się w niedzielę 13 bm. o godz. 15 natomiast o godz. 18 czołową kierowców wyścigowych z kraju i zagranicy walczyć będzie o „Gwiazdę Cytaeli” i puchar „Głosu Wielkopolskiego”. (s)

Dnia 7 sierpnia 1972 r. zmarł nasz były długoletni pracownik

### LUDWIK LEWANDOWSKI

emeryt

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 10 sierpnia 1972 r. o godz. 17 na cmentarzu w Puszczykowie.

Rodzinie Zmarłego składają wyrazy głębokiego współczucia

Kierownictwo i pracownicy Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycyjnego przy Zakładzie Energetycznym Poznań - Miasto

6765-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 9 VIII 1972 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, pełna pogody i życzliwości dla wszystkich, nasza najukochańsza żona, mamuchna, córka, synowa, siostra i ciocia, śp.

### z SUCHORSKICH RADOMIRA ANNA GRAJEWSKA

lat 30. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12 VIII 1972 r. o godz. 11.10 z kaplicy na Górczynie.

W nieutulonym smutku pogrzebi

maż z synkiem i rodzina

Poznań, Osiedle Przyjaźni 4 m. 344 dawniej Hetmańska 44 m. 1.

21652g

† Dnia 8 sierpnia 1972 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż i przyjaciel przeżywszy lat 69, śp.

### EDMUND DREŻEWSKI

powstaniec wielkopolski, długoletni pracownik PWRN w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 11.40 na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona

żona z rodzina

Poznań, ul. Czarnkowska 34 m. 2.

21644

Dnia 7 sierpnia 1972 r. zmarł

### prof. ZDZISŁAW JAHNKE

długoletni, zasłużony członek rzeczywisty i założyciel Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków, wybitny solista, doskonały pedagog, juror Międzynarodowych Konkursów im. H. Wieniawskiego, organizator życia muzycznego na terenie miasta Poznania — odznaczony wysokimi odznaczeniami państwowymi — laureat nagrody Ministra Kultury i Sztuki, Nagrody Muzycznej m. Poznania, Nagrody Zarządu Głównego Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 sierpnia br. o godz. 13.05 na cmentarzu na Junikowie. Zmarły na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Zarząd Główny i Zarząd Oddziału Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków

21655g

† Dnia 7 sierpnia 1972 r. zmarł mój najdroższy mąż, kochany ojciec, teść i dziadek, w wieku 66 lat, śp.

### LUDWIK LEWANDOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm. o godz. 17 na cmentarzu w Puszczykowie.

W smutku pogrzebi

żona, córka, syn, synowa, zięć i wnuki

21594g

† Dnia 9 sierpnia 1972 r. zasnęła w Bogu, po ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

### MAGDALENA MARTA GIERKA

z domu SZUMIŃSKA

lat 82. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 15 z domu żałoby w Obornikach.

W głębokim smutku pograżony

mąż z rodzina

Oborniki, Szamotulska 36.

21666g

Składając kupony  
„KOZIOLKÓW”  
na najbliższe gry, przyczyniasz się do odbudowy Pomnika, jakim jest Teatr Polski 6775-K1

### Praca Nauka

Potrzebna opiekunka do dzieci (1 i 3 lata). Ul. Miła 21 m. 1.

Przyjmę pomoc domową starszą do jednej osoby na wyjazd. Zgłoszenia: Drożdżyńska, Poznań, Prądzińskiego 48 m. 7.

Uczniów przyjmę. Zakład krawiecki. Wojska Polskiego 6 (wielowiec).

Ucznia przyjmę warsztat stolarski. Poznań, Daleka 18 (Górczyn).

Mistrz elektromechaniki posiadający warsztat — przyjmę prace zlecane. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 20606g.

Samodzielną gospodynię z referencjami przyjmę do domu lekarza (gotowanie i dwójce dzieci 3 lata i 7 lat) za bardzo wysokim wynagrodzeniem. Zaraz. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 20078g.

Poszukuję lekkiej pracy domowej z oddzielnym pokojem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 20074g.

Malarzy oraz uczniów — przyjmę. Zgłoszenia: Poznań, pl. Bernardyński 2, godz. 7.15—8.15.

Kroju wycząc miesiąc. 23 Lutego 7 m. 1.

Tańców towarzyskich — wycząc Adela Szczurkówna. Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter.

Kupno Sprzedaż

Kupię betoniarke 150—250 ltr., może być do remontu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 20241g.

Kupię grzejniki S-130 nr 1 i 3 do 100 sztuk. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 20329g.

Sprzedam 2 prasy mimosładowe o nacisku 90 ton, z wykończnikami oraz silnikami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 20363g.

Sprzedam zagraniczny wózek dziecięcy, komplet. Tel. 519-44 wewn. 11.

Pudełki średnie, szczeniata sprzedam. Teczoła 4 m. 2, godz. 17—20.

Wózki dziecięce głębokie, składane modele szwedzkie, oszklone spacerówki, poleca wytwórnia. Orzeszkowej 13.

Sprzedam pilnie sypialnię. Tel. 527-80, po godz. 17.

Sprzedam bojler na 150 l wody i kafe z trzech pól. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 20555g.

Lambrette 150Ld, tania sprzedam. Tel. 679-572.

Mikrofon bułgarski, dynamiczny, 2.000 zł sprzedam. Tel. 528-67 po 17.

Sprzedam motor Gazela, Szczesak, Poznań, Płomienna 13b m. 6.

Sprzedam korzystnie 40 uli z pszczołami. Oborniki Wlkp., ul. Starorzeczna 1.

Sprzedam wózek-leżaczek. Poznań, Podstolińska 10 m. 10.

Sprzedam Zundappa KS 600. Ratajczaka 32 m. 17.

Sprzedam wózek dziecięcy w dobrym stanie. Poznań, Kadiubka 8 m. 12.

Sprzedam deski debowe 25 m grubo, suche, pite taśmowa. Stęszew, Kościelna 71.

Sprzedam nowy motocykl WSK. 7.500 zł. Poznań, ul. Sienkiewicza 22, garaż godz. 16—18.

† Dnia 9 sierpnia 1972 r. zmarła, namaszczona Olejami św., nasza najukochańsza siostra, szwagierka, ciocia i najlepsza przyjaciółka

lat 79.

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

O bolesnej stracie zawiadamia

rodzina

Poznań, Wawrzyniaka 32.

21667g

### ZOFIA CZYŻAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

O bolesnej stracie zawiadamia

rodzina

Poznań, Wawrzyniaka 32.

21667g

† W dniu 7 sierpnia 1972 r. zmarła, w 61 roku życia, po ciężkich i cierpliwie zniesionych cierpieniach, nasza ukochana żona, matka, teściowa i babcia

### ANASTAZJA SPYCHALSKA

z domu WYRWA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 sierpnia 1972 r. o godz. 15.30 na cmentarzu wiłniarskim, ul. Piłkowska.

W głębokim smutku pograżona

rodzina

Poznań, ul. Sokoła 51 m. 11.

21589g

POZNANSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO NR 2 W POZNANIU ul. Marchlewskiego 128

### PRZYJMIE UCZNIÓW

do ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ przy PZB w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 152 — na rok szkolny 1972/73

w następujących zawodach:

● MURARZ — TYNKARZ  
● MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH  
● MONTER KONSTRUKCJI DREWNIANYCH (cieśla bud.)

Nauka trwa dwa lata.

W trakcie nauki uczniowie otrzymują:

♦ wynagrodzenie podwyższone wg nowych zasad:

a) dla uczniów do lat 16

w I roku nauki 250,— zł mies.

b) dla uczniów powyżej lat 16

w I roku nauki 520,— zł mies.

w II roku nauki 600,— zł mies.

♦ bezpłatne ubranie szkolne, odzież robocza i ochronna, narzędzia oraz inne świadczenia wynikające z układu zbiorowego pracy w budownictwie,

♦ zamieszkawanie bezpłatne zakwaterowanie w internacie przyszłolnym,

♦ codziennie jednorazowy bezpłatny posiłek regeneracyjno-wzmocniający.

Po ukończeniu szkoły zapewniamy dobrze płatną pracę oraz pomoc w uzyskaniu mieszkania spółdzielczego.

Uczniów zdolnych i chętnych do dalszej nauki skierujemy do Technikum Bud. dla Pracujących. Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje PPBP nr 2 Poznań, ul. Marchlewskiego 128 pokój 100. — Tel. 650-51 wewn. 211.

6546-K1

### Pracownicy poszukiwani

Miejska Pracownia Urbanistyczna przy Wydziale Budownictwa, Urbanistyki i Architektury Prezydium Rady Narodowej m. Poznania — zatrudni:

— KIEROWNIKA składnicy map i planów, oraz — BIEGLEA MASZYNISTKĘ.

Warunki pracy i płac do omówienia w Miejskiej Pracowni Urbanistycznej — Poznań, plac Kolegiacki nr 17, III piętro, pokój 316.

6487-K1

Huta Szkła Spółdzielnia Pracy „HUTNIK” w Pobiedziskach, ul. Fabryczna 4, tel. 41 lub 122 przyjmuje:

— KIEROWNIKA TECHNICZNEGO — wymagane wyższe lub średnie wykształcenie techniczne oraz praktyka w przemyśle szklarskim,

— GŁÓWNEGO MECHANIKA — wymagane wyższe lub średnie wykształcenie techniczne oraz praktyka,

— ST. MISTRZA PRODUKCJI — wymagane średnie wykształcenie techniczne,

— ŚLUSARZA — wymagana znajomość w zakresie konserwacji i napraw kompresorów.

Ponadto spółdzielnia przyjmuje

— KOBIETY z terenu i okolicy Pobiedzisk do różnych prac fizycznych.

Informacji w sprawie warunków pracy i płacy udziela referat kadry spółdzielni.

1067-M2

Kupię mały domek do 100 tys. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 20342g.

Sprzedam działkę budowlaną bliźniaczą. Poznań, ul. Górecka 79, od godz. 15. Pośrednictwo wyklućzone.

20254g

Sprzedam 3,25 ha ziemi z zabudowaniem niewykończonym. Łukaszewo, pow. Jarocin. Informacje: Ludwik Płóczek, Pogorzela, pow. Krotoszyn, tel. 25.

20146g

Okazyjnie sprzedam domek jednorodzinny, pomieszczenia gospodarcze, działka 3,080 m<sup>2</sup>, przystanek autobusowy, Szlapiak, Mieczewo, p-ta Światniki, pow. poznański.

20295g

### Zguby Różne

6 VIII — pozostawiono w taksowie spacerówkę. Uczciwego kierowcę proszę o zgłoszenie za wynagrodzeniem. H. Kwasiński, Gwardii Ludowej 43 m. 28.

21519g

Przyjmę w dzierżawę do 1 ha ziemi, nadającej się pod uprawę ogrodniczą, warunkiem bliższe źródło wody. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 20159g.

21487g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20, 21114g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20, 21114g

Uwaga! 40 tys. zł nagrody za odnalezienie skradzionego białej Warszawy 224, nr rej. 68-56PI z niebieską tapicerką. Tel. 673-533.

21235g

Sprzedam działkę budowlaną 600 m<sup>2</sup>, zadrzewioną, oparkowaną, Pobiedziska — Letnisko Leśne, stacja Promno, komunikacja autobusowa, koło Poznania. Grunwaldzka 34 m. 4.

20261g.

Sprzedam połowę domu bliźniaczego, ogrodem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 20179g.

Kupię domek jednorodzinny ewent. do wykonalenia na peryferiach Poznania. Oferty „Prasa”, ul. Grunwaldzka 19 dia 19123g.

21235g

Samotni! Piszcie do Biura Matrymonialnego „Węsta”. Szczecin 2, skrytka pocztowa 672. Informacje 10 zł znaczniki.

1051-K2

### Matrymonialne

Biuro Matrymonialne „Małżeństwo



## TEATR

OPERETKA — g. 19 „Kraina uśmiechu”.

## KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15.30 „Fantomas contra Scotland Yard” (franc. 14 l.), g. 18, 20.15 „Spacer w wiosennym deszczu” (USA 16 l.).  
KDF PALACOWE — g. 15, 17.30, 20 „Ostia” (włos. 18 l.).  
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.15 „Przez pustynię” (meks.-amer. 16 l.).  
„Tora! Tora! Tora!” (amer.-jap. 14 l.).  
BALTYK — g. 14, 16 „150 na godzinę” (pol. 11 l.), g. 18, 20.15 „Pokus” (włos. 18 l.).  
CZERNASTKA — g. -0, 12.30, 15, 17.30, 20 „Dzielnictwo powołanie i pierwsze przeżycia Giacomo Casanowy” (włos. 16 l.).  
GONG — g. 16, 18, 20 „Piękny listopad” (włos. 18 l.).  
GRUNWALD — g. 17 „Pierścień księżnej Anny” (g. 19.30 „Brylanty pani Zuzy”).  
GWIAZDA — g. 16, 18, 20 „Zabijcie czarną owcę” (pol. 16 l.).  
MALTA — g. 17 „Unkas — ostatni Mohikanin” (rum. 11 l.), g. 19 „Czyż nie dobija się koni?” (USA 16 l.).  
MINIATURKA — g. 16, 19 „Mayerling” (franc. 14 l.).  
OLIMPIA — g. 15, 17.30, 20 „Jeśli dziś wtorek to jesteśmy w Belgii” (ang. 14 l.).  
OLIMPIA Kino Letnie (w lasu gołęcinie) — g. 20 „Dziwica dla księcia” (włos. 18 l.).  
PANCERNIAK — g. 18 „Wyzwolenie” cz. I i II (radz. 14 l.).  
RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Człowiek orkiestra” (franc.-włos. 14 l.).  
RUSALKA (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „Liliak” (jap. 16 l.).  
SCALA — g. 16, 18, 20 „Niesmiertelny Filip i Flap” (USA 11 l.).  
WARTA — g. 15.30, 18, 20.15 „Różowa pantera” (ang. 16 l.).  
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45, 16.45, 18.45 „Zaloty piękne go dragona” (czes. 16 l.).  
WILDA — g. 10, 12.30 „Wódz Seminolew” (NRD 14 l.), g. 15.30, 18, 20.15 „Wielka nadzieja białych” (USA 18 l.).  
WRZOS (Luboń) — g. 18 „Dwoje na huśtawce” (USA 16 l.).  
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Lala” (włos. 16 l.).

## DYŻURY

SZPITAL: intern. chirurgia ogólna, okulistyka — ul. Garbary 17; chirurgia dziecięca (do lat 14) — ul. Kryszewicza 7/8; laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.  
Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (Chelmońskiego 20): wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania w domu, tel. 66-00-66; dla pow. poznańskiego, tel. 544-44.  
Telefon Zaufania — nr 586-87 i 522-51.  
Apteki: Dzierżyńskiego 349, Głogowska 107/109; Główna 53, Kórnicka 24, Mickiewicza 22; Słowiańska, Staroleśna 78 (dyżury nocne).  
Marcinkowskiego 11 (cała doba).  
Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-93.

## RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m: 8.30 Bezpieczeństwo na jezdni zalew od nas samych; 8.40 Proponujemy, informujemy, przypominamy: 9 Wakacje z muzyką; 10.05 „Dysk olimpijski” — odc. 8 książki J. Parandowskiego; 10.25 Portrety kobiet w twórczości polskich kompozytorów; 10.50 „Alergie” rozmowa E. Zusiń z dr W. Droszczem; 11 Wakacje z muzyką; 12.25 Z olsztyńskiej fono teki muzycznej; 13 Z życia SZRR; 13.20 Mel. lud. z Kurpiów. Kaszub i Warmii; 13.40 — Wiecej, lepiej, taniej; 14.10 Z muzyka Baroku; 14.30 Zagadki muzyczne; 15.05 Radioferie ze szlaku letniej przyrody; 16.05 Opinie ludzi partii; 16.15 Polscy kandydaci do VI Międzynarodowego Konkursu skrzypcowego im. H. Wieniawskiego gra B. Górzynska — skrzypce; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 17.30 Transmisja II dnia międzynarod. spotkania w lekkiej atletyce Francja — Polska; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.20 Kupić nie kupię, posłuchać warto; 19.30 Muzyka tan.; 20.30 Fala 72; 20.35 Miniatury rozrywkowe; 21 Aud. dokumentalna; 21.25 Wszelchnia Pedagogiczna; 21.40 A to Polska; 21.45 Poznański chór chłopięcy pod dyr. J. Kurczewskiego; 22.20 Portrety wielkich wykonawców — Samson François; 23.10 Przegląd i podgląd; 23.20 Z radzieckich nagrań jazzowych; 23.30 Rewia piosenek; 0.10 Program nocny z Bydgoszcz.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 8.05 Muzyczny dialog: fortepian — klarnet; 8.35 „Wzdłuż Odry” — rep.; 9 Z filmowej ścieżki dźwiękowej; 9.35 „Nie ma marginesu”; 10.05 Od Wertmęskiego do Magomajewa; 10.25 Proszę mówić, słuchamy — J. Przymanowski; 10.45 Kompozytor tygodnia — L. van Beethoven; 13 Czas do brzo gospodarzy; 13.20 „Jak to na Orawie ładnie” — aud. słowno-muzyczna; 13.40 „Koniec rozdźwięku” — fragm. pow. J. Galsworthy’ego; 14.05 Czwartkowy spotkanie przy muzyce; 14.35 Przegląd czasopism regionalnych; 14.45 Muzyka ludowa Ekwadoru; 15 Popołudniowy konc. muzyki słowności; 17.15 Aud. ekonom.; 17.25 Radiowy Klub Polskiej Muzyki Młodzieżowej; 17.55 Radiopress; 18.05 Gra Pablo Casals; 18.20 „Widnokraj”; 19.15 Anegdota i historia — słuch. W. Miltner; 19.31 Książki, które na was czekały; 20.01 Koncert rozrywkowy; 21 Zwierzenia wieczorne; 21.15 L. van Beethoven: „Fidelio”; 22.33 Mel.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A  
10 VIII 1972 Nr 189 (8851)

## Rajd po rynkach

# Zaopatrzenie — dobre porządek — dostateczny

Zielone oazy miasta, tak można nazwać poznańskie rynki. Istotnie, wśród szarych murów kamienie barwne targowiska wprowadzają element ruchu, życia, tworzą swoisty koloryt.

Poniedziałkowym rankiem odwiedziliśmy niemal wszystkie poznańskie rynki. Interesowało nas zaopatrzenie, sposób podania towaru, czystość i porządek.

Z zadowoleniem stwierdzamy, że poznańskie rynki prezentują się dobrze. Stragany poustawiane są w równych rzędach obok siebie. Towaru pod dostatkiem, a nawet niekiedy widać, że sprzedający z trudem mogą zmieścić na wąskiej przestrzeni wszystko to, co oferuje klientom. Niemal wszystkie stragany zaopatrzone są w wywieszki informujące kto prowadzi dane stoisko.

Wizyta o tej samej porze dnia skłania do pewnych porównań. W zaopatrzeniu prym wiodzie Rynek Jeżycki, choć wiele nie ustępują mu: Rynek

Wildecki i targ na placu Bernardyńskim. Na tym ostatnim panuje wielki ścis i tu zatknięliśmy się z dziwnym potraktowaniem jednej z klientek. Pochyliła się ona nad straganem z owocami, co sprzedawczyni skomentowała w ten mniej więcej sposób: „niech no pani się tak nie nachyla, bo jeszcze pani w te wiśnie nasmarka”. Oryginalny sposób zachęcania do kupna. Na placu Bernardyńskim mogłoby być czystiej przy krawężnikach ulic.

Stosunkowo najskromniej, jeśli chodzi o zaopatrzenie, prezentuje się Rynek Łazarski. Być może wielu sprzedawców jest na urloпах, ale na targowisku, przynajmniej w dniu naszego rajdu było jeszcze sporo wolnego miejsca.

Umieszczanie pomp z wodą na skraju rynków (np. Jeżyckiego, Wildeckiego) hamuje ruch uliczny. Czy nie lepiej aby znajdowały się one na środku targowisk?

Ci, którzy stoją przy rynkowych straganach od rana do późnych godzin popołudniowych, nie mają najłatwiejszych warunków pracy. Sprzedają, gdy chłodno i mokro, sprzedają w największe upały. Byliby zadowoleni, gdyby nie odchodzić daleko od straganów, mogli coś zjeść, czegoś się napić. Z tym jest różnie, najgorzej na placu Wielkopolskim. A chodzi przecież o to, aby sprzedawcy nie musieli przynosić ze sobą wiktuałów na własny użytek.

Na koniec uwaga do kierujących targowiskami. Sprzedawcy znają ich, ale jak mają ich znaleźć w tłumie klientów? Dobrze byłoby, gdyby kierujący rynkiem miał stałe na nim miejsce, przebywania. (ad)

## Prztyczek

## Kosmiczne tempo

Oj, jaki jestem zmęczony, powiedział żółw do mieszkanka ulicy Łęczyckiej 18. Od 7 dni wędruję do pana niosąc list z ulicy Osinowej. Szczesście, że po drodze dobrzy ludzie dokarmiali mnie. Widzi pan, pocztą obiecała nam, żółwiom jakieś środki lokomocji. Po cichu liczyłem chociaż na hulajnogę. Nic z tego nie wyszło. 19 lipca obdarzono mnie listem i w miarę swoich możliwości dotarłem do pana 26. Proszę o pokwitowanie, bo muszę szybko wrócić na stanowisko pracy. (jk)



tacja piękności: 18.10 W kregu piosenki: 18.30 Polityka dla wszystkich: 18.45 Przeboje trafili do jazzu: 19.05 Standardy trafili do beatu: 19.20 Książka tygodnia: 19.35 Gdzie jest przebież? 20 Blues wczoraj i dziś: 20.25 Starty i falstarty — rep.: 20.45 Pocztówka dźwiękowa z Paryża: 21 Internadzio — magazyn muzyczny: 21.50 „Afryka” — J. Coltrane’a: 21.50 M. Musorgski: „Obrazki z wystawy”: 22.08 Gwiazda siedmiu wieczyrów — Janis Joplin: 22.15 Pozytywy w wyd. dżw. „Zakłady dwór” W. Łozińskiego: 22.45 L. van Beethoven — Sonata fortepiana cis-moll op. 27 „Księżycowa”: 23 Recytale I. Olszewska: 23.05 Muzyka noca: 23.50 Śpiewa Joan Baez.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

## TELEWIZJA

CZWARTEK — PROGRAM I: 16.45 — Dziennik; 16.55 — Perspek-

## Na Grunwaldzie

## pod znakiem remontów

Niedawno ukończono remont bieżący przychodni przy ul. Głogowskiej 173 a, obecnie prowadzi się prace instalacyjne, stolarskie, malarzkie w placówce służby zdrowia przy ul. Strusia 9, którą wyposażono niedawno w nowy aparat do zdjęć małoobrazkowych. W wyniku prowadzonych prac wygospodarzy się tutaj z dotychczasowych pomieszczeń pokój socjalny dla pracowników. Remont ma być ukończony do 8 sierpnia br. W planach — remont poradni przy ul. Małeckiego 26.

Remontom tym znowu towarzyszą kłopoty z wykonawcami, którzy nie zawsze chcą podjąć się wszystkich robót. Sprawa wózków na przychodni przy ul. Promienistej trafiła już nieraz na łamy prasy. Na skutek błędu, popełnionego podczas budowy, zalewa na jest ona przez wodę. Powstał więc projekt utworzenia chwilowo wózkarni letniej, jednak nie znaleziono — jak dotąd — wykonawcy.

Ile kłopotu sprawiała zła konstrukcja dachu w przychodni przy ul. Ognik, nie warto przypominać. Obiekt ma przejąć DZBM na własność. Trwa — w pełni uzasadniony — spór o to, kto ma łożyć na naprawę i wymianę dachu? A może by tak troską o to obciążyć tego, kto źle zaprojektował i tego, kto zły projekt zatwierdził? I nie tylko w tym przypadku... (bw)

## INFORMUJEMY

Koło Miejskie PTTK nr 70 organizuje 13 bm. wycieczkę na trasie Chodzież — Gosztyń. Zbiórka na Dworcu Zachodnim o godz. 6.20 z biletem do Chodzieży.

## Na Białej Górze

# ZOO wśród lasu

Jeszcze nigdy na terenach budowy nowego Ogrodu Zoologicznego za Małą w Poznaniu nie panował tak ożywiony ruch, jak tego roku, zwłaszcza w okresie wiosenno-letnim. Przekonał się o tym nasz reporter, odwiedzając w tych dniach Białą Górę.

Na wielohektarowym obszarze co rok napotyka się grupę pracowników zatrudnionych przy wykonywaniu różnych robót. Powstaje tu bowiem równocześnie kilka obiektów. Przy głównym wejściu (od strony ul. Krańcowej) wykańcza się budynek z kasami, poczekalnią

W starym ZOO nie ma już ani jednego wielbłąda. Wszystkie cztery znajdujące się na Białej Górze. Mają tu na pewno lepsze warunki bytowania, niż przy ul. Zwierzynieckiej.



tywy techniki: 17.30 — Sprawozdanie z międzynarodowego spotkania w lekkiej atletyce Polska — Francja; 19 — Telewizyjny Kurier Kielecki; 19.20 — Dobranoc i Dzieńnik; 20 — Przypominamy, radzimy: 20.05 — „Miodowy miesiąc” — fabularny film angielski; 21.30 — „Ekspres nr 6”. Scenariusz: K. Próchnicki i W. Bielicki. Reż. W. Bielicki; 21.55 — Polski film dokumentalny — film Festiwalu Krakowskiego; 22.35 — Dziennik i wiadomości sportowe.

PROGRAM II: 17.55 — Dla dzieci: „W mieście przyszłości” (Podróże w czasie) — film TVP; 18.05 — Rumuński film animowany (kolor); 18.35 — Kolorowe spotkanie (kolor); 19.20 — Dobranoc i Dzieńnik; 20.05 — „Grazioso” — film baletowy produkcji NRD; 20.30 — 24 godziny (kolor); 20.40 — Synteza sztuki (Architektura) — (kolor); 21.10 — „Chyłę pola”: 21.30 — „Psy i ludzie” — film fab. produkcji CSRS (kolor).

## Muzeum Zakładowe HCP

# Prezentując — uczy

Szesty rok działalności Muzeum Zakładowego HCP utwierdził inicjatorów jego utworzenia o słuszności zorganizowania takiej właśnie placówki na terenie największego zakładu pracy w Poznaniu. Przez cały okres istnienia odwiedziło ekspozycję obrazującą historię zakładu, jego dorobek i osiągnięcia oraz robotnicze tradycje załogi, blisko 15 tysięcy osób, z czego większość stanowią uczniowie poznańskich szkół, członkowie organizacji społecznych i pracownicy innych zakładów pracy.

Zbiory muzeum stanowią modele produkcji wytwarzanej dawniej i dziś przez poszczególne fabryki zakładu — maszyn rolniczych, lokomobili, poprzez parowozy, obrabiarki, silniki spalinowe, a na okrętowych kończąc. Modele te wykonane zostały przez pracowników Cegielskiego w ramach prac mistrzowskich, lub przez uczniów szkoły przy zakładowej.

Znaczną część wystawy zajmują plansze, fotografie, dokumenty i fotokopie, poświęcone działaczom robotniczym, rekrutującym się spośród załogi oraz założycielowi zakładów Hipolitowi Cegielskiemu.

Jedną z ciekawostek wśród eksponatów stanowi pismo PGR w Bugaju, informujące, że na terenie tego przedsiębiorstwa znajduje się ciągle czynna maszyna parowa, zainstalowana w 1871 roku, a wykonana w Zakładach Cegielskiego.

W najbliższym czasie muzeum poszerzone będzie o dodatkowe pomieszczenia wystawowe oraz uzupełnione modelami artykułami, będących aktualnie w produkcji. Sądzymy, że przy rozleglejszej informacji o istnieniu tej placówki zbiory powszechniej będą zwiedzane i staną się lekcją historii dla poznania i przyjeźdźnych, szczególnie dla młodzieży szkolnej. (ask)

## Lepsze warunki socjalne

Ostatnio dużo się czyni dla poprawy warunków socjalnych pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego nr 2 z siedzibą na Wildzie. Wprawdzie nadal warsztaty i magazyny mieszczą się w barakach, jednak kosztem wielkich nakładów, urządzono w nich szatnie i natryski oraz wydzielono pomieszczenia dla spożywania posiłków.

Od zeszłego roku pracownicy tego przedsiębiorstwa wykonali 31 składanych baraków. Tzw. schroniska służą jako zaopieczna na budowach. Część baraków przeznaczona jest na narzędzia, a część — na szatnie i śniadalnie.

W tym roku przystąpiono też do wykopów pod fundamenty bazy dla MPR-B nr 2, DZBM oraz Dzielnicowego Rejonu Dróg i Zieleni na Wildzie. Nowe obiekty, w których mieścić się będą warsztaty, magazyny, pomieszczenia socjalne oraz biura, powstają przy ul. Dzierżyńskiego 390. Wykonawcą prac jest załoga Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1. Obecnie czyni się też starania o budowę hotelu robotniczego dla MPR-B nr 2. (a)

ce przebywają wielbłądy, lamy, jaki, żubry, jelenie, renifery oraz łos.

Wszystko to, co aktualnie dzieje się na tych terenach, wykonywane jest albo społecznie, albo za społeczne pieniądze. Wielkopole nie żałują bowiem grosza na budowę tego wspaniałego Ogrodu Zoologicznego, który stanowić będzie także miejsce rekreacyjno-wypoczynkowe. Stąd też Społeczny Komitet Budowy Nowego Ogrodu Zoologicznego, posiadając możliwości finansowe, prowadzi roboty zakrojone na szeroką skalę.

Bezinteresownie pracują załogi, m. in. Dzielnicowego Zarządu Budynków Mieszkalnych-Wilda oraz Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego z Wągrowca. W ogóle sporo tu pracowników podległych Zjednoczeniu Budownictwa Rolniczego. Nie brak jednak i innych, jak np. poznańskiego „Elektromontażu”, czy też wyróżniających się w pracy załogi Powiatowego Zarządu Dróg Lokalnych ze Środy.

Znaczna część terenów nowego ZOO udostępniona będzie zwiedzającym w połowie przyszłego roku. Oficjalnie jednak przekazanie nastąpi w 1974 r., w setną rocznicę istnienia poznańskiego Ogrodu Zoologicznego. Do tego okresu można założyć, że w powstającym ogrodzie tylko w formie wycieczek, organizowanych przez zakłady pracy, instytucje, lub szkoły. W takich przypadkach dyrekcja Ogrodu Zoologicznego chętnie służy przewodnikiem.

ANNA SIEKIERSKA



Studentom Międzynarodowego Obozu Pracy przypadło chyba do gustu porządkowanie drogi leśnej.

Fot. (2) — H. Kamza